

Sygn. akt I 1 Ca 268/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku Sekcja Odwoławcza I Wydziału Cywilnego

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Nazdrowicz
-----------------	------------------------

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2022 r. we Włocławku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa G. R.

przeciwko Sanatorium (...) sp. z o.o. w C.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku wstępnego częściowego Sądu Rejonowego w Aleksandrowie Kujawskim

z dnia 18 maja 2021 r., sygn. akt I C 926/19

oddala apelację.

**SSO Mariusz Nazdrowicz**

Sygn. akt I 1 Ca 268/21

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Aleksandrowie Kujawskim uznał za usprawiedliwione co do zasady roszczenia powódki G. R.

o zapłatę od pozwanej Sanatorium (...) sp. z o. o.

w C. zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z wypadkiem, jakiemu poszkodowana uległa w dniu 9 sierpnia 2016 roku przewracając się na schodach

w budynku sanatoryjnym. W ocenie tego Sądu spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności deliktowej wskazane w art. 416 kc w zw. z art. 415 kc. Zdarzeniem, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy było niewłaściwe oznaczenie schodów wskutek zaniechania ich poziomego oznakowania.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zarzucając w pierwszej kolejności dokonanie błędnych ustaleń faktycznych poprzez:

- a) ustalenie, że pozwany odpowiada za szkodę z uwagi na fakt, że schody, na których doszło do zdarzenia będącego źródłem szkody nie miały oznakowania poziomego, wyróżniającego wykończenia np. taśm,
- b) przyjęcie, że „upadek pozwanej” nastąpił z uwagi na brak oznakowania (np. taśm) na schodach,
- c) ustalenie, że powódka nie zauważyła schodów,
- d) pominięcie okoliczności faktycznych związanych z wydaniem przez odpowiedni organ pozwolenia na użytkowanie,
- e) brak ustalenia faktu co do rzeczywistego wyglądu schodów, na których doszło do zdarzenia.

Oprócz tego apelująca wskazała na naruszenie prawa procesowego wskutek obrazy przepisów:

- a) art. 233 § 1 kpc wobec przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów wskutek pominięcia dowodu z dokumentów w postaci pozwolenia na użytkowanie, a także stanowiska prezentowanego w sprawie przez apelującą i niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd I instancji odmówił wiarygodności przywołanego dokumentu oraz twierdzeń pozwanej; „także poprzez przekroczenie zakresu orzekania w wyroku wstępnym poprzez uznanie, że jedyną przyczyną upadku pozwanej (związek przyczynowy) jest brak właściwego (zdaniem Sądu) oznakowania schodów”,
- b) art. 243<sup>2</sup> kpc poprzez niewydanie postanowienia pomijającego dowód,
- c) art. 273 § 1 kpc wskutek nieodczytania zeznań świadków,
- d) art. 292 kpc w zw. z art. 232 zd. 2 kpc poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z oględzin,
- e) art. 327<sup>1</sup> kpc wskutek braku podania przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodowi w postaci pozwolenia na użytkowanie.

Skarżąca podniosła również zarzut nierozpoznania istoty sprawy, gdyż Sąd I instancji „pomiął w swoich rozważaniach pozwolenie na użytkowanie schodów (obiektu) i związane z tym kwestie, a także błędnie wyłożył przepis cytowanego rozporządzenia”. Zarzuciła także obrazę przepisów prawa materialnego - § 306 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (tekst jedn.: Dz.U.2019.1065) wskutek pobieżnej i błędnej wykładni, prowadzącej do uproszczonego wniosku przesądzającego w zaskarżonym wyroku o odpowiedzialności pozwanego co do zasady. Powołując się na powyższe pozwana wniosła o zmianę kwestionowanego wyroku i oddalenie powództwa przy uwzględnieniu kosztów procesu za obie instancje ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja wobec braku jakichkolwiek uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu.

Przed przystąpieniem do oceny podniesionych w apelacji zarzutów niezbędne jest w pierwszej kolejności ustosunkowanie się do ich konstrukcji, gdyż ta – mimo że środek odwoławczy został sporządzony przez fachowego pełnomocnika – w dużej mierze jest wadliwa. Powoduje to konieczność nadania im właściwego sensu, co rzecz jasna w takiej sytuacji nie powinno mieć miejsca.

Skarżąca wskazując na błędy w ustaleniach faktycznych przeoczyła, że ustalenie stanu faktycznego jest tą częścią osądzenia sprawy, która opiera się na ocenie wiarygodności i mocy dowodów przy zastosowaniu różnych przepisów prawa procesowego. Stąd wadliwość podstawy faktycznej jest zawsze wynikiem uchybienia procesowego (najczęściej naruszenia art. 233 § 1 kpc). Inaczej mówiąc zarzut wadliwych ustaleń faktycznych (sprzeczność

ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego) nie jest zarzutem samym w sobie, niejako osadzonym w próżni. Dopiero efektem uchybienia Sądu przepisom proceduralnym, wskazującym na związek przyczynowy między działaniem Sądu a treścią rozstrzygnięcia jest ewentualne wadliwe ustalenie stanu faktycznego. Zarzucane nieprawidłowe ustalenia w sferze faktycznej są więc następstwem (konsekwencją) wspomnianych uchybień procesowych. Ponieważ apelująca sformułowała zarzut obrazy art. 233 § 1 kpc wymienione przez nią błędy w ustaleniach faktycznych należało w tej sytuacji potraktować co do zasady jako uzupełnienie tego zarzutu i wskazanie skutków przywołanego uchybienia. Od razu trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że bliższa analiza zarzutu niezgodności ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym wskazuje, że przedstawione jako błędne konkretne ustalenia nie mają w większości nic wspólnego ze sferą ustaleń faktycznych. Dotyczą one bowiem w istocie oceny prawnomaterialnej poddanych pod osąd roszczeń, a do jej zanegowania niezbędne jest postawienie właściwie dostosowanych zarzutów prawa materialnego. Kwestia oceny prawnomaterialnej faktów nie może być w żadnej mierze rozpoznawana na płaszczyźnie sprzeczności ustaleń faktycznych, pozostając domeną subsumpcji ustalonych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych do norm prawa materialnego.

Istota zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc oparta jest na założeniu, że na skutek wadliwej oceny dowodów (również wobec naruszenia zasady wszechstronności przy jej formułowaniu) doszło do przyjęcia przez Sąd takiej wersji stanu faktycznego, która nie odpowiada rzeczywistości. Musi w tej sytuacji budzić duże zdziwienie, że skarżący dopatruje się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów w pominięciu jego stanowiska „sformułowanego ... na rozprawie w dniu 18 maja 2021 roku”. Twierdzenia stron – co oczywiste – nie są dowodem (wyrok Sądu Najwyższego

z 22 listopada 2021 roku I PKN 660/00 OSNP 2003/20/487, wyroki Sądów Apelacyjnych: w Warszawie z dnia 26 maja 2015 roku VI ACa 1321/14 nie publ., LEX nr 1960673, w Gdańsku z dnia 17 sierpnia 2016 roku, V ACa 873/15 nie publ., LEX nr 2240076 i w Krakowie z dnia 16 grudnia 2019 roku I ACa 1337/18 nie publ., LEX nr 2979156). Pominięcie więc stanowiska czy twierdzenie strony nigdy nie będzie przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, o której mowa we wskazanym przepisie. Dopatrywanie się z kolei obrazy art. 233 § 1 kpc z uwagi na „przekroczenie zakresu orzekania w wyroku wstępnym poprzez uznanie, że jedyną przyczyną upadku pozwanej (związek przyczynowy) jest brak właściwego (zdaniem Sądu) oznakowania schodów” jest również jurydycznym nieporozumieniem, czego nie trzeba szerzej uzasadniać.

Dopiero teraz – po wspomnianym nadaniu właściwego sensu zarzutom apelacyjnym – możliwe jest ich przeanalizowanie pod kątem oceny ich trafności, które należy rozpocząć od tych związanych z poczynionymi przez Sąd meriti ustaleniami faktycznymi.

Nie sposób odmówić zasadności zarzutowi naruszenia art. 233 § 1 kpc wskutek pominięcia w podstawie faktycznej wyroku pozwolenia na użytkowanie obiektu sanatoryjnego, w którym doszło do wypadku. Zgodnie z treścią przepisu art. 243<sup>(2)</sup> kpc dokument załączony do akt staje się dowodem, o ile Sąd nie wyda postanowienia o pominięciu tego dowodu. Sąd I instancji wspomnianego postanowienia nie wydał, a zatem przedmiotowa decyzja – którą jako dowód pozwany powołał w odpowiedzi na pozew – była dowodem, do którego Sąd a quo powinien się odnieść w uzasadnieniu wyroku. W tym kontekście zdziwienie musi budzić zarzut braku wydania postanowienia pomijającego dowód (zarzuty pominięcia w ustaleniach faktycznych określonych dowodów i oceny ich wiarygodności mogącej przecież odnosić się wyłącznie do dowodów przeprowadzonych, a nie pominiętych). Sąd odwoławczy uznał w tej sytuacji za niezbędne uzupełnienie dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych – w oparciu o dokument w postaci decyzji Nr (...) Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z 4 czerwca 2013 roku (...), którego wiarygodność jako dokumentu urzędowego nie budzi wątpliwości i nie była przez nikogo kwestionowana – że przywołaną decyzją udzielone zostało pozwolenie na użytkowanie Budynku Sanatorium (...) zrealizowanego w oparciu o wskazany w treści decyzji projekt budowlany. Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił także, że w dniu zdarzenia wewnątrz budynku jedynie na fragmencie od wejścia do podstawy schodów leżał ciemny chodnik przylegający do pierwszego dolnego stopnia. Okoliczność ta była w istocie bezsporna, gdyż jedyna kontrowersja dotycząca wyglądu samych schodów sprowadzała się do tego, czy w dniu 9 sierpnia 2016 roku były one oznakowane taśmami ostrzegawczymi. Nader krytycznie należy odnieść się w tym miejscu do sugestii wyrażonej w odpowiedzi na pozew, że tak właśnie było, choć w rzeczywistości

oznakowanie to pojawiło się później. Takie postępowanie narusza regułę przewidzianą w art. 3 kpc, a w konsekwencji ponadto podważa wiarygodność wszelkich twierdzeń strony pozwanej.

Pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego nie zostały skutecznie podważone (chodzi tu o ustalenie, że powódka nie zauważyła schodów). Z pewnością do takiego efektu nie prowadzi odwołanie się wyłącznie do pominięcia dowodu z pozwolenia na użytkowanie, a w żaden inny sposób błąd w ustaleniach faktycznych nie został wykazany. Ustalenia Sądu I Instancji Sąd Okręgowy przyjął więc jako własne

i uczynił je łącznie ze wspomnianymi ustaleniami dodatkowymi podstawą orzekania

w postępowaniu apelacyjnym.

Z całą mocą trzeba podkreślić, że odmienną kwestią od samego faktu wydania pozwolenia na użytkowanie jest ocena prawna znaczenia tej decyzji dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wypadek, a zwłaszcza wystąpienia zdarzenia skutkującego odpowiedzialności odszkodowawczą. Nie zostały w tej mierze postawione żadne zarzuty. Jednakże Sąd odwoławczy uznał, że wobec znaczenia przypisywanego jej przez apelującą celowe jest poczynienie poniższych uwag.

Pozwana trafnie wskazała, że Sądy cywilne są związane decyzjami administracyjnymi, co oznacza, że obowiązane są uwzględnić stan prawny wynikający z osnowy ostatecznych takich decyzji. Jednakże związanie to nie wyklucza badania, czy konkretna decyzja wywołała określone skutki w zakresie prawa cywilnego (uzasadnienie uchwał 7 sędziów Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 1993 roku

III CZP 81/93 OSNC 1994/2/27 i z 9 października 2007 roku III CZP 46/07 OSNC 2008/3/30). Jest też faktem, że zgodnie z art. 59 a ust. 2 pkt 2 f) ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku „Prawo budowlane” (tekst jedn.: Dz.U.2021.2351) wydanie pozwolenia na użytkowanie poprzedzone jest kontrolą obejmująca m.in. sprawdzenie, czy zapewnione są warunki niezbędne do korzystania z obiektu przez osoby niepełnosprawne ( w tym starsze) w stosunku do obiektu użyteczności publicznej. Jednakże istotą postępowania o udzielenie wspomnianego pozwolenia jest ustalenie, czy wybudowany obiekt może być użytkowany w sposób określony w decyzji

o pozwoleniu na budowę. W rozpatrywanej sprawie problem nie sprowadza się jednak do tego, czy doszło do naruszenia warunków przewidzianych w tym pozwoleniu, (związanych m.in. z konstrukcją czy wzniesieniem schodów), ale czy pozwana miała obowiązek podjęcia działań zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Już w świetle powyższego decyzja z 2013 roku jest

z tego punktu widzenia irrelevantna i jej istnienie nie oznacza, by zachowanie pozwanej spółki pozbawione było cechy bezprawności. Oceny tej w żaden sposób nie zmienia hipotetyczne przyjęcie za skarżącą – choć brak jest do tego uzasadnionych podstaw - że w ocenie organu administracyjnego nie naruszono jakichkolwiek obowiązujących przepisów związanych z szeroko rozumianym wybudowaniem schodów (w tym ich oznakowaniem), co miałoby zwolnić ją od odpowiedzialności.

Bezprawność w prawie cywilnym pojmowana jest szeroko – jako niezgodność zachowania się sprawcy szkody z porządkiem prawnym. Obowiązek nienarażania innych osób na utratę życia lub zdrowia może wynikać nie tylko z ustawy, ale również z poczucia rozsądku, popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują unikać zbędnego ryzyka oraz podejmować czynności zapobiegające możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia (przykładowo wyroku Sądu Najwyższego: z dnia 2 grudnia 2003 roku III CK 430/2003 OSNC 2005/1/10, a 28 maja 1997 roku III KKN 82/97, z 19 grudnia 1979 roku IV CR 447/79 ONSC 1980/7-8/143). Oznacza to, że źródłem obowiązku uchronienia drugiego przed szkodą są także zasady współżycia społecznego. Tym samym każda osoba jest zobowiązana przedsięwziąć odpowiednie środki, jakich można rozsądnie oczekiwać w celu zapobieżenia szkodzie, jakiej mogą doznać osoby, które weszły lub mogą wejść w kontakt z potencjalnym źródłem niebezpieczeństwa (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lipca 2005 roku II CK 794/00 nie publ., LEX nr 311373 i z 19 listopada 1970 roku II CR 490/70 nie publ., LEX nr 6823). Inaczej mówiąc nawet zachowanie zgodnie z przepisami prawa nie zwalnia sprawcy

od odpowiedzialności, jeżeli nie podjął on niezbędnych w konkretnej sytuacji działań ukierunkowanych na uniknięcia wystąpienia szkody.

W przypadku budynku sanatoryjnego od jego właściciela należy oczekiwać maksymalnych standardów w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa osobom korzystającym z oferowanych usług z uwagi na ich wiek i stan zdrowia. Niewątpliwie gdyby stopnie zostały oznakowane w taki sposób, jak to zostało uczynione po zdarzeniu z udziałem powódki lub też w inny sposób należycie ostrzegający przed różnicą poziomów czy występowaniem stopni (na przykład – o czym będzie jeszcze mowa – poprzez zmianę faktury, odcienia lub barwy przed krawędzią stopnia z obu stron schodów) prawdopodobieństwo zaistnienia szkody zostałoby zminimalizowane. Ponownie trzeba podkreślić, że w przypadku kuracjuszy oznakowanie w inny sposób (tabliczką ostrzegawczą) jest niewystarczające – właśnie z uwagi na potencjalne ich mniejsze zdolności postrzegania niż w przypadku innych osób. Zresztą oznakowanie schodów bezpośrednio po zdarzeniu wskazuje na to, że pozwana sama dała wyraz temu – w przeciwieństwie do tego, co podnosi w postępowaniu – że to nieodpowiednie oznakowanie schodów, a nie nieostrożność powódki było przyczyną upadku oraz, że gdyby stopnie były oznakowane to byłyby widoczne i nie zlewały się z podłogą, a pokrzywdzona miałaby możliwość uniknięcia wypadku.

Podsumowując ten wątek rozważań – nawet hipotetyczne zaaprobowanie stanowiska apelującej o związaniu decyzją administracyjną

z sugerowanym przez nią skutkiem w niczym nie wpływa na możliwość przypisania pozwanej zdarzenia, z którym ustawa wiąże powstanie odpowiedzialności. Oprócz tego w rozpatrywanym przypadku – co będzie przedmiotem szerszych rozważań przy omówieniu zarzutu obrazy prawa materialnego – Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że na apelującej spoczywał obowiązek właściwego oznakowania schodów wynikający z konkretnych przepisów prawnych, a nie tylko w świetle zasad współżycia społecznego. Decyzja o pozwoleniu na użytkowanie nie miała więc jakiegokolwiek wpływu na zasadność zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego to warunkiem skutecznego ich podniesienia jest to, by mogłyby mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia. Skarżąca nie podjęła nawet próby wykazania takiej zależności, stąd już choćby z tej przyczyny nie mogły one przynieść oczekiwanych przez nią konsekwencji. Można w tych okolicznościach jedynie marginalnie nadmienić, że

w sytuacji, gdy strony są reprezentowane przez fachowych pełnomocników Sąd nie jest zobowiązany co do zasady do przeprowadzenia dowodów z urzędu (art. 232 zd. drugie kpc). Dotyczy to w szczególności takiego dowodu jak oględziny (art. 292 kpc). Abstrahując od tego to Sąd a quo dysponował materiałem w postaci nagrania

z monitoringu i zdjęciami miejsca zdarzenia, co w zupełności umożliwiło prawidłową rekonstrukcję stanu faktycznego. Dowód ten był więc całkowicie zbędny do rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei brak wszechstronnej analizy materiału dowodowego nie stanowi o naruszeniu art. 327<sup>1</sup> kpc. Przepis ten określa bowiem elementy, jakie powinno zawierać uzasadnienie wyroku, a jego naruszenie może polegać na braku któregoś z nich. Zarzut obrazy tego przepisu może stać się przedmiotem skutecznej apelacji jedynie wówczas, jeżeli treść uzasadnienia dotknięta jest tak kardynalnymi brakami, że nie pozwala na weryfikację innych zarzutów apelacji oraz zastosowania przez Sąd drugiej instancji prawa materialnego.

Najdalej idący zarzut nierozpoznania istoty sprawy jest niezrozumiały. Najogólniej mówiąc zachodzi ono wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdyż zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub zarzut. Jest rzeczą oczywistą, że sformułowany przez skarżącą tego rodzaju zarzut nie pozostaje w żadnej korelacji z przyjmowanym wyżej rozumieniem nierozpoznania istoty sprawy.

Całkowicie bezzasadny okazał się zarzut naruszenia prawa materialnego.

Sposób oznaczenia schodów w budynku użyteczności publicznej wynika z treści – co zupełnie umknęło uwagi zarówno Sądu Rejonowego jak

i skarżącego – przepisów § 71 ust. 4 jak i § 306 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (tekst jedn.: Dz.U.2019.1065). Zgodnie z nimi w takich budynkach schody powinny być oznaczone na dwa sposoby:

- 1) wizualnie – kontrastowo oznaczone krawędzie stopni (§ 71 ust.4 w/w rozporządzenia,
- 2) poprzez zmianę faktury, odcienia lub barwy w pasie 30 cm przed krawędzią stopnia (§ 306 ust. 2 rozporządzenia).

Przepisy te nie precyzują bliżej wskazanych wymogów. Jest jednak rzeczą oczywistą, że schody powinny być oznakowane w sposób nie budzący żadnych wątpliwości co do ich obecności. Spoczniki powinny zostać odróżnione od stopni schodów w pasie

o minimalnej szerokości 30 cm mierzonej – co szczególnie ważne w rozpatrywanej sytuacji – od krawędzi rozpoczynającej i kończącej bieg schodów. Nie wystarczy więc – jak błędnie przyjmuje apelująca - by były one odróżnione od schodów tylko

w dolnej ich części lub jedynie w górnej. Pomocna w interpretacji przywołanych przepisów może być norma 21542:2011 jako bezpośrednio odnosząca się do analizowanego zagadnienia. Zgodnie z nią oznaczenie kontrastowe powinno być wykonane na pionowej i poziomej części stopnia i mieć szerokość 4 – 5 cm (mogą to być więc w szczególności taśmy ostrzegawcze o tych wymiarach). Z kolei w drugim przypadku chodzi o tzw. znaki dotykowe, które powinny być umieszczone

w odległości 30 – 50 cm od krawędzi stopnia, a ich szerokość powinna wynosić 60 – 90 cm. Sąd I instancji nie dokonał zatem błędnej wykładni przytoczonych przepisów i trafnie w następstwie tego uznał, że wskazane wymagania w dniu zdarzenia nie były spełnione (nota bene w całości nie są spełnione do chwili obecnej).

Jak już była o tym mowa wcześniej w apelacji nie zostały sformułowane zarzuty naruszenia znajdujących zastosowanie w sprawie przepisów

o czynach niedozwolonych. Znowu więc jedynie ubocznie można nadmienić, że Sąd Rejonowy dokonał właściwej subsumpcji przepisu art. 415 kc. Po stronie pozwanej zaistniało bezprawne zdarzenie szkodzące (czyn niedozwolony). Wina sprawcy

w postaci niedbalstwa nie budzi wątpliwości. Dopuścił się on naruszenia przywołanych przepisów Rozporządzenia z dnia 12 kwietnia 2002 roku jak i ogólnego obowiązku nienarażania innych osób na utratę życia lub zdrowia. W żadnym razie skarżąca nie może się ekskulpować powołując się na „zasadę zaufania obywatela do organów administracji”. To na niej bowiem spoczywał obowiązek podjęcia niezbędnych działań zapobiegających możliwości wystąpienia szkody, a znaczenie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie zostało wyżej wyjaśnione. Adekwatny związek przyczynowy między zdarzeniem szkodzącym a szkodą jest niewątpliwy, a fakt wystąpienia szkody był bezsporny. Sąd odwoławczy podziela w tym zakresie rozważania Sądu a quo i nie ma potrzeby ich powtarzania.

W pełni zasadnie Sąd I instancji zaakcentował, że czym innym jest ustalenie odpowiedzialności sprawcy za szkodę, a czym innym kwestia przyczynienia się pokrzywdzonego do jej powstania, co będzie przedmiotem dalszego postępowania.

Prawomocny wyrok wstępny sprawia, że niedopuszczalne będzie późniejsze przyjęcie, że pozwana jednak za szkodę nie odpowiada.

Sąd odwoławczy nie uwzględnił zawartego w apelacji wniosku dowodowego. Pomijając już jego formę to pozbawiony był on cechy nowości

w rozumieniu art. 381 kpc, a ponadto nie był przydatny do rozstrzygnięcia sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy we Włocławku na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację. Wyrok wstępny nie jest przy tym orzeczeniem, o którym mowa w art. 108 § 1 kpc, gdyż ze swej istoty nie kończy sprawy. O kosztach niniejszego postępowania apelacyjnego rozstrzygnie więc Sąd

w wyroku kończącym lub w innym orzeczeniu kończącym sprawę biorąc pod uwagę ostateczny wynik sprawy.

***SSO Mariusz Nazdrowicz***